

odpis

Sygn. III KRH 249/92

W Y R O K

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lutego 1993r.

Sąd Najwyższy w Warszawie Izba Karną na rozprawie
w składzie następującym:

Przewodniczący SSN Lidia Misiurkiewicz

Sędziowie SN Jerzy Bratoszewski

Zbigniew Doda /spr./

Protokolant Teresa Stępińska

przy udziale prokuratora w Ministerstwie Sprawiedliwości Józefa
Skwierawskiego,

po rozpoznaniu w dniu 17 lutego 1993r.

sprawy Ryszarda Zająca

oskarżonego z art. 237 Kk oraz art. 178 §2 Kk

z powodu rewizji nadzwyczajnej, wniesionej przez Prokuratora

Generalnego na karę więzienia oskarżonego /RH VI 631/180/92/

od wzroku Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim z dnia 27

stycznia 1992r. sygn. II K 542/91 i wzroku Sądu Wojewódzkiego

w Katowicach z dnia 27 marca 1992r. sygn. VI KR. 221/92

uchyla zaskarżone wyroki i przekazuje spra-

wę do ponownego rozpoznania Sądowi

Rejonowemu w Wodzisławiu Śląskim.



na oryginała właściwe podpisy

Za zgodność.

Kierownik Sekr. Wydziału III SN

1. Skrytka

U z a s a d n i e

Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim wyrokiem z dnia 27 stycznia 1992 r. /sygn. II K 542/91/ uznał Ryszarda Zajęca za winnego tego, że:

1. w czasopiśmie "Głos Wodzisławia" nr 1 z dnia 30 lipca 1991 r. i nr 2 z dnia 5 sierpnia 1991 r. znieważył Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" rozgłaszając nieprawdziwy zarzut, że działa on tendencyjnie i bezpodstawnie, tj. przestępstwa z art. 237 kk, i za to na podstawie tego przepisu skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

2. w czasopiśmie "Głos Wodzisławia" nr 2 z dnia 5 sierpnia 1991 r. znieważył Wojewodę Katowickiego karząc go, że postępuje on tendencyjnie i niepraworządnie, tj. przestępstwa z art. 237 kk, i za to na podstawie tego przepisu skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

3. w czasopiśmie "Głos Wodzisławia" nr 1 z dnia 30 lipca 1991 r. i nr 2 z dnia 5 sierpnia 1991 r. w celu poniżenia w opinii publicznej oraz narażenia na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania stanowiska rozpowszechnił nieprawdziwe zarzuty w stosunku do pracownika Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność" Lucjana Kabacińskiego, posłanki na Sejm RP Stanisławy Krauz, przewodniczącego Miejskiej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność" w Wodzisławiu Śląskim Andrzeja Wyczynka, przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego w Wodzisławiu Śląskim Edwarda Szczygła oraz zastępcy przewodniczącego Miejskiej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność" w Wodzisławiu Śląskim

Zofii Korzuch, tj. przestępstwa z art. 178 § 2 kk, i za to na podstawie tego przepisu skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności; na podstawie art. 178 § 3 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego nawiązkę w kwocie 500.000 zł na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża - Zarząd Wojewódzki w Katowicach

Na podstawie art. 66 i 67 § 1 kk Sąd wymierzył Ryszardowi Zajacowi karę łączną 10 miesięcy pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając jej wykonanie na okres próby 2 lat; w związku z tym na podstawie art. 75 § 1 kk Sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 2.000.000 zł z zamianą w razie nieuiszczenia w terminie na zastępczą karę 100 dni pozbawienia wolności, a na podstawie art. 75 § 2 pkt 2 kk zobowiązał oskarżonego do przeprowadzenia pokrzywdzonych na łamach rybnickich "Nowin" oraz katowickiego "Wieczoru".

Rewizję od tego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonego, podnosząc między innymi zarzut obrazy przepisów prawa materialnego przez niesłuszne zastosowanie art. 237 i 178 § 2 kk.

Sąd Wojewódzki w Katowicach wyrokiem z dnia 27 marca 1992 r. /sygn. VI Kr 221/92/ utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego.

Od obu tych wyroków rewizję nadzwyczajną na korzyść oskarżonego Ryszarda Zajaca wniósł Prokurator Generalny.

Rewidujący zaskarżył te wyroki w całości i podniósł następujące zarzuty:

1/ obrazy przepisów postępowania mającej wpływ na treść wyroków, a mianowicie obrazy art. 3 § 1, art. 9, 155 § 1 pkt 2, art. 302 i 305 oraz art. 357 i 375 § 1 kpk, polegającej na:

a/ bezpodstawnej odmowie odroczenia rozprawy w dniu 16 grudnia 1991 r. mimo niezachowania 7-dniowego terminu pomiędzy doręczeniem oskarżonemu odpisu aktu oskarżenia i zawiadomieniem o rozprawie głównej a rozpoczęciem rozprawy, a także - na niesłusznym oddaleniu wniosku dowodowego w przedmiocie prawdziwości zarzutów stawianych Andrzejowi Wyczynkowi, co spowodowało ograniczenie prawa oskarżonego do obrony,

b/ oparciu rozstrzygnięcia jedynie na części materiału dowodowego bez ustosunkowania się do istotnych okoliczności ujawnionych w toku rozprawy;

2/ błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a mianowicie niesłusznego uznania, że sformułowania zawarte w nr 1 i 2 "Głosu Wodzisławia" stanowiły znieważenie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność".

Zdaniem autora rewizji nadzwyczajnej "szereg luk i błędów zawiera ją także ustalenie Sądu w zakresie przypisania oskarżonemu czynu z art. 178 § 2 kk".

W związku z tymi zarzutami Prokurator Generalny wniósł, w konkluzji rewizji nadzwyczajnej, o uchylenie zaskarżonych wyroków i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Wodzisławiu Śląskim do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rewizja nadzwyczajna Prokuratora Generalnego jest w pełni zasadna. Całkowicie słuszne są podniesione w niej zarzuty. Należy wyraźnie stwierdzić, że Sądy orzekające w niniejszej sprawie dopuściły się również wielu poważnych uchybień, których nie podniesiono w treści rewizji nadzwyczajnej. Ma rację rewidujący, że w

sprawie doszło do zasadniczego ograniczenia prawa oskarżonego do obrony i że mogło to wywrzeć ujemny wpływ na treść rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności oskarżonego za zarzucone mu czyny. Należy podkreślić, że niektóre uchybienia dotyczą wprost treści wyroków i uzasadniają stwierdzenie, iż zaskarżone wyroki są rażąco wadliwe.

Całkiem zasadnicze znaczenie ma naruszenie dyspozycji przepisu art. 305 § 2 kpk. Oskarżony nie odebrał - przesłanych pocztą na jego adres w Wodzisławiu Śląskim - odpisu aktu oskarżenia /k. 80/ i wezwania na rozprawę /k. 94/. Odpis aktu oskarżenia wraz z informacją o terminie rozprawy przekazała oskarżonemu policja dopiero w przeddzień rozprawy, tj. w dniu 15 grudnia 1991 r. /k. 98/. Odmawiając w tej sytuacji uwzględnienia wniosku oskarżonego o odroczenie rozprawy, Sąd Rejonowy uznał - powołując się na art. 118 kpk - "za dokonane" doręczenie oskarżonemu przesłanych pocztą odpisu aktu oskarżenia oraz wezwania na rozprawę /k. 99/.

Stanowisko Sądu Rejonowego jest błędne. W tym zakresie istotne znaczenie mają następujące okoliczności. Najpierw to, że podczas przesłuchania w charakterze podejrzanego Ryszard Zajac wskazał dwa adresy, a mianowicie w Sosnowcu oraz w Wodzisławiu Śląskim /k. 48; vide także informację urzędową - k. 45/. Następnie to, że z urzędu znany był fakt, iż oskarżony nie odbierał pism wysyłanych na jego adres w Wodzisławiu Śląskim; brak potwierdzenia odbioru przez oskarżonego zawiadomienia o przesłaniu aktu oskarżenia do Sądu stanowił

przecież jedną z racji zarządzenia z dnia 14 listopada 1991 r. o zwrocie aktu oskarżenia prokuratorowi w celu uzupełnienia braków /k. 76/. Istotne jest wreszcie to, że Sąd Rejonowy nie wahał się walczyć wątpliwości co do możliwości faktycznego doręczenia - przesyłanych pocztą - odpisu aktu oskarżenia i wezwania na rozprawę. Niezależnie bowiem od wysłania pocztą wezwania na rozprawę /k. 93/ parę dni później - nie czekając nawet na zwrot potwierdzenia odbioru tego wezwania - skierowano do policji polecenie doręczenia oskarżonemu odpisu aktu oskarżenia oraz doprowadzenie go na rozprawę /k. 81 i 92/. W tym kontekście bardzo istotny jest również fakt, że wezwanie na rozprawę - przesłane pocztą na adres oskarżonego w Wodzisławiu Śląskim - awizowane po raz pierwszy w dniu 5 grudnia 1991 r. /k. 94/. Przyjmując bowiem, że jakoby istnieją podstawy do zastosowania dyspozycji art. 118 /w zw. z art. 122 § 1/kpk, Sąd Rejonowy powinien był uwzględnić treść art. 118 § 2 kpk. Według tego przepisu adresat może przecież odebrać awizowane pismo "w ciągu 7 dni" od zawiadomienia o jego pozostawieniu w urzędzie pocztowym. W żadnym razie więc nie wolno było przyjmować, że doręczenie można uważać "za dokonane" wcześniej aniżeli w dniu 12 grudnia 1991 r.

Jak z tego wynika, wniosek oskarżonego o odroczenie rozprawy był w pełni zasadny. Nie było bowiem podstaw do uznania, że oskarżonemu doręczono wezwanie na rozprawę zgodnie z wymaganiami wyrażonymi w art. 305 § 1 kpk, a więc "przynajmniej 7 dni" przed terminem rozprawy. Ignorując zaś fakt, że odpis aktu oskarżenia i zawiadomienie o terminie rozprawy doręczono oskarżo-

nemu dopiero w przeddzień rozprawy, Sąd Rejonowy pogwałcił przepis art. 305 § 2 kpk. Oczywiście są negatywne konsekwencje tego uchybienia. Po pierwsze bowiem, oskarżonego pozbawiono gwarantowanej przepisem art. 302 § 1 in fine kpk możliwości rozważenia celowości zgłoszenia wniosków dowodowych. Po drugie zaś, pozbawiono go również możliwości przygotowania obrony, tudzież podjęcia działań w celu ustanowienia sobie obrońcy.

Przepisy art. 302 § 1 oraz art. 305 § 1 i 2 kpk harmonizują z przewidzianą w art. 14 ust. 3 lit. b/ Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych gwarancją prawa do obrony, a mianowicie nakazem zapewnienia oskarżonemu odpowiedniego czasu oraz możliwości do przygotowania obrony i porozumienia się z obrońcą przez siebie wybranym. Oskarżony Ryszard Zajac otrzymał odpis aktu oskarżenia i dowiedział się o terminie rozprawy dzień przed rozprawą. Nie dysponował on zatem ani odpowiednim czasem, ani też możliwościami do przygotowania obrony. Odmowa odroczenia rozprawy bardzo poważnie ograniczyła prawo oskarżonego do obrony. Bez wątpienia mogło to mieć istotny wpływ na treść wyroku także z tego względu, że naruszenie przepisów art. 302 § 1 oraz art. 305 § 1 i 2 kpk potęgowało ujemne skutki innego poważnego uchybienia procesowego, a mianowicie naruszenia dyspozycji art. 277 § 1 kpk. Rzecz w tym, że oskarżony nie został w ogóle zaznajomiony z materiałami postępowania przygotowawczego.

W dniu 23 października 1991 r. oskarżony oświadczył, że z powodu psychicznego i fizycznego wyczerpania "odstępuje od zaznajamiania się z materiałami sprawy" /k. 53/. Nie wskazuje na to, by w tej sytuacji prokurator - choćby ogólnie - zapoznał oskarżonego z materiałami sprawy /vide zresztą k. 108/. I chociaż oskarżony oświadczył wyraźnie, że chciałby, aby "przed tą czynnością" wypowiedział się jego obrońca /k. 53/, to nie wyznaczono żadnego nowego terminu do przeprowadzenia "tej czynności". Najwyraźniej więc prokurator uznał, że rezygnacja oskarżonego "z zaznajomienia się" z materiałami sprawy uchyla wynajmający z ustawy obowiązek zaznajomienia podejrzanego ze wszystkimi materiałami postępowania.

Jest oczywiste, że w sprawie naruszono przepis art. 277 § 1 kpk. W świetle brzmienia tego przepisu nie wolno przecież utożsamiać dwóch różnych czynności, a mianowicie zaznajomienia podejrzanego z materiałami postępowania oraz osobistego przejrzenia akt przez podejrzanego. Od woli podejrzanego zależy wyłącznie to, czy uczyni on użytek z prawa "osobistego przejrzenia akt". Natomiast obowiązek zaznajomienia podejrzanego ze wszystkimi materiałami postępowania ciąży na organie prowadzącym postępowanie przygotowawcze i ma charakter bezwzględny, wcale bowiem nie zależy od tego, czy podejrzany chce, aby go zaznajomiono z tymi materiałami /inaczej jest tylko w sytuacji określonej w art. 422 § 1 kpk/. W sprawie istotny jest zresztą fakt, że oskarżony wcale nie oświadczył, iż nie chce, aby go zaznajomiono z materiałami postępowania. Przytoczone wyżej oświadczenie

oskarżonego oznaczało przecież jedynie rezygnację z "osobistego przejrzenia akt". W żadnym razie więc nie powinno ono być potraktowane jako podstawa do odstąpienia przez prokuratora od nakazanego przez ustawę zaznajomienia oskarżonego z zebranymi materiałami dowodowymi.

Wskazane uchybienie "przeniknęło" do postępowania sądowego i nie zostało bynajmniej "sanowane". Oskarżony nie miał żadnej możliwości zapoznania się z materiałami sprawy przed rozprawą w dniu 16 grudnia 1991 r. Przeglądał on akta sprawy dopiero w dniu 3 stycznia 1992 r. /k. 118a/, a więc już po przeprowadzeniu istotnej części przewodu sądowego /w dniu 16 grudnia 1991 r. - k. 99 i n./. W tej sytuacji podczas rozprawy w dniu 16 grudnia 1991 r. oskarżony nie miał realnych możliwości obrony; przejawilo się to zresztą między innymi w tym, że zrezygnował on ze złożenia wyjaśnień /k. 99/.

Do istotnych uchybień doszło również w postępowaniu dowodowym podczas rozprawy głównej. Chodzi zarówno o podniesioną w rewizji nadzwyczajnej obrazę przepisu art. 155 § 1 pkt 2 kpk, jak i o inne poważne uchybienia procesowe, w szczególności zaś o naruszenie przepisów art. 332 § 3, art. 314 § 2 i art. 157 § 3 kpk.

W związku z zarzutem stawianym przez oskarżonego Andrzejowi Wyczynkowi /co do omińnięcia przepisów celnych/ Sąd Rejonowy przesłuchał w charakterze świadków Jerzego Mikuska /k. 159 v. i 160/ i Andrzeja Wyczynka /k.100 i 160v/.

W celu potwierdzenia prawdziwości tego zarzutu obrońcy wniosli o przesłuchanie w charakterze świadka Krzysztofa Przeniesio /k.161/. Oddalwszy ten wniosek dowodowy, Sąd Rejonowy stwierdził, że "dysponuje materiałem dowodowym dającym możliwość merytorycznej oceny, a zatem przeprowadzenie dalszych dowodów na tę samą okoliczność nie jest konieczne" /k. 161v./. Jako podstawę prawną tej decyzji Sąd wskazał art. 155 § 1 pkt 2 kpk. Bez wątplenia chodziło o okoliczność mającą znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Mogło się zatem wydawać, że w ocenie Sądu okoliczność, której miały dotyczyć zeznania Krzysztofa Przeniesio, "jest już udowodniona zgodnie z twierdzeniami" obrońców /arg. ex art. 155 § 1 pkt 2 kpk/. Okazało się jednak, że było akurat odmiennie, albowiem Sąd uznał ów zarzut za nieprawdziwy /k. 179/.

Jest oczywiste, że Sąd Rejonowy pogwałcił przepis art.155 § 1 pkt 2 kpk. Przepis ten wymienia przecież podstawy oddalenia wniosku dowodowego w sposób ścisły i wyczerpujący. Oddalenie wniosku dowodowego w wypadku nie objętym zakresem art. 155 § 1 pkt 1-3 kpk godzi w prawa strony dążącej do udowodnienia określonej okoliczności, koliduje też w sposób oczywisty z nakazem wynikającym z art. 2 § 1 pkt 2 i art. 3 § 1 kpk. Ustawa nie przewiduje takiej podstawy oddalenia wniosku dowodowego jak "dysponowanie materiałem dowodowym dającym możliwość merytorycznej oceny". Oddalając zaś wniosek dowodowy zmierzający do potwierdzenia prawdziwości zarzutu podniesionego przez oskarżonego wobec Andrzeja Wyczynka, Sąd uznał za wiarygodne zeznania Andrzeja

Wyczynka będące przeciwieństwem tego, co wnioskodawcy zamierzali udowodnić. W istocie więc Sąd Rejonowy naruszył wyraźny zakaz sprecyzowany w art. 155 § 3 kpk.

Nader wymowny jest zresztą w tym zakresie wywód zawarty w uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego. Uznawszy mianowicie zeznania Jerzego Mikuska /potwierdzające prawdziwość zarzutu stawianego Andrzejowi Wyczynkowi/ za "nie przekonującą próbę pozyskania dowodu na uzasadnienie nieprawdziwych zarzutów", Sąd Rejonowy podkreślił, że "te same dotyczy zawnieśkowanego świadka Krzysztofa Przeniosło" /k. 179/. Jak z tego wynika, Sąd Rejonowy uznał za niewiarygodny dowód, którego w ogóle nie przeprowadził! Doprawdy nie trzeba wykazywać, że takie podejście do badania i oceny dowodów nie ma nic wspólnego z obowiązującą procedurą karną.

W tym kontekście - niezależnie od treści rewizji nadzwyczajnej - należy ponadto stwierdzić, że w toku rozprawy głównej doszło do następujących istotnych uchybień procesowych. Po pierwsze, naruszone dyspozycję art. 332 § 3 /w zw. z art. 10 § 1/ kpk, a mianowicie nie pouczono oskarżonego o prawie zadawania pytań osobom przesłuchiwanym oraz składania wy^śwień ce do każdego dowodu /k. 99 i 112/. Po drugie, naruszone przepis art. 314 § 2 /w zw. z art. 2 § 1 pkt 2, art. 3 § 1 i art. 9/ kpk, a mianowicie bezzasadnie uchylono pytania obrońców skierowane do Aleksego Pietrzyka /k. 158 i 158v./ oraz do Andrzeja Wyczynka /k. 161/. Pytania obrońców dotyczyły okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia

kwestii odpowiedzialności oskarżonego i nie było żadnych podstaw do uznania ich za "nieistotne" w rozumieniu art. 314 § 2 kpk. Uchylenie tych pytań stanowiło bezzasadne ograniczenie prawa do obrony, nie można też wyłączyć, że wpłynęło ono negatywnie na zakres i sposób wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy. I po trzecie, naruszono dyspozycję art. 157 § 3 kpk, zamiast bowiem przewidzianej w tym przepisie "konfrontacji" przesłuchiwanym osobom, a więc stawienia sobie do oczu tych osób i odebrania od nich - w takich właśnie warunkach - odpowiednich oświadczeń, przeprowadzono właściwie przesłuchanie świadka Andrzeja Wyczynka po uprzednim "ujawnieniu" mu zeznań świadka Jerzego Mikuska /k. 160v./. Sąd Rejonowy stwierdził wprawdzie, że "przesłuchał świadka Jerzego Mikuska w konfrontacji ze świadkiem Andrzejem Wyczynkiem" /k. 161v./, w istocie jednak dokonano nie tyle "konfrontacji" świadków, co po prostu "skonfrontowano" świadka Andrzeja Wyczynka z ujawnionym mu protokołem z zeznań świadka Jerzego Mikuska.

Pewne wątpliwości nasuwa sposób rozstrzygnięcia wniosku oskarżonego o wyłączenie Sądu z powodu braku bezstronności. Otóż podczas rozprawy w dniu 8 stycznia 1992 r. Sąd Rejonowy pozostawił ów wniosek bez rozpoznania. Powołał się przy tym na przepis art. 31 § 2 kpk i stwierdził, że wniosek ten "słożony został po rozpoczęciu przewodu sądowego, a oskarżony miał możliwość składania wniosków przed rozpoczęciem przewodu" /k. 139/. Po pierwsze jednak, we wniosku wskazano między innymi na okoliczności, które "powstały lub stały się stronie wiadome dopiero po rozpoczęciu przewodu" w rozumieniu art. 31 § 2 in fine kpk

/k. 112 i n./>. Po drugie zaś, postanowienie co do tego wniosek wydał skład orzekający, którego wniosek dotyczył. Jak z tego wynika, Sąd Rejonowy przeszedł do porządku zarówno nad treścią art. 31 § 2 in fine kpk jak i nad dyspozycją art. 32 § 4 zdanie pierwsze kpk.

Całkowicie zasadny jest podniesiony w rewizji nadzwyczajnej zarzut "oparcie rozstrzygnięcia sprawy jedynie na części materiału dowodowego bez ustosunkowania się do istotnych okoliczności ujawnionych w toku rozprawy". Dotyczy to głównie ustaleń dokonanych w odniesieniu do czynu z art. 178 § 2 kk. W ogóle jednak Sąd Rejonowy nie wykazał należytej staranności w sferze wyjaśniania istotnych okoliczności sprawy, w następstwie czego ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonych wyroków opierają się w istocie na niepełnym materiale dowodowym.

Stanowiące przedmiot osądu w niniejszej sprawie zarzuty i wypowiedzi opierały się lub odwoływały się do treści rozmaitych dokumentów /pism, listów, oświadczeń itp. - k. 3-6v/. W związku z wyjaśnianiem wielu istotnych okoliczności sprawy możliwe i w pełni uzasadnione było przeprowadzenie z urzędu dowodów z tych dokumentów /art. 152 w zw. z art. 2 § 1 pkt 2 i art. 3 § 1 kpk/. Jednakże Sąd Rejonowy zaniechał przeprowadzenia takich dowodów, ustalenia faktyczne zaś oparł głównie lub wyłącznie na zeznaniach pokrzywdzonych.

W rewizji nadzwyczajnej wskazano na fakt, że w taki sposób Sąd Rejonowy podszedł do sprawy wyjaśnienia okoliczności związanych z zarzutami dotyczącymi Zofii Kerzuch.

Nawiązywały one bezpośrednio do treści listu Zofii Korzuch do Grzegorza Kołesy /k. 4v/ i do oświadczenia pracowników MOPS w Wedziszawiu Śląskim /k. 6v./ . Badając prawdziwość tych zarzutów, Sąd Rejonowy poprzestał na przesłuchaniu pokrzywdzonej i na podstawie jej zeznań uznał te zarzuty za nieprawdziwe. Oczywiście jest jednak, że w tym zakresie należało także przeprowadzić dowód ze wskazanych dokumentów.

Dotyczy to również sposobu badania i wyjaśniania innych istotnych okoliczności. Z całkiem zasadniczych powodów należało bowiem przeprowadzić z urzędu dowody zwłaszcza z tych dokumentów, które stanowiły podstawę lub przedmiot wypowiedzi i zarzutów przypisanych oskarżonemu. Istotne znaczenie w sprawie mogłoby mieć zapewne przeprowadzenie dowodu z materiałów opublikowanych na łamach "Biuletynu Informacyjnego" nr 23 /k. 3 i 5v./, z wniosku Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność" do Państwowej Inspekcji Pracy, do którego dołączone - zaopatrzoney adnotacją oraz podpisem Andrzeja Wyczynka - wykaz wynagrodzeń w Spółce "Lewan", a także z pism związanych z zarzutami stawianymi Edwardowi Szoczyłowi /k. 4v./ . Bez uwzględnienia treści tych dokumentów trudno o dokonanie niewątpliwych ustaleń co do prawdziwości związanych z nimi zarzutów, a także co do tego, czy - jeżeli zarzuty były nieprawdziwe - rozgłaszający je wiedział o tym i czy rzeczywiście rozgłaszał je w celu określonym w przepisie art. 178 § 2 kk.

U podstaw skazania Ryszarda Zajęca za to, iż znieważył Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność" rozgłaszając nieprawdziwy zarzut, że działa on tendencyjnie i bezpodstawnie,

leży ustalenie, iż oskarżony rozgłaszał nieprawdziwy zarzut, że Zarząd Regionu posługiwał się "sfalszowaną listą płac" /k. 178/ i że nieprawdziwe zarzuty wobec Alojzego Pietrzyka "stanowią zniewagę Związku Zawodowego" /k. 179/.

Rewidujący podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego rozstrzygnięcia. Uważa on mianowicie, że sformułowania zawarte w nr 1 i 2 "Głosu Wodzisławia" wcale nie stanowiły znieważenia Zarządu Regionu. Jego zdaniem nietrafne jest ustalenie, że zarzuty co do tendencyjnego i bezpodstawnego działania były skierowane przeciwko Zarządowi Regionu, albowiem z treści publikacji zamieszczonych na łamach "Głosu Wodzisławia" wyraźnie wynika, iż dotyczyły one postępowania konkretnych osób z Zarządu. Jeżeli zaś chodzi o wypowiedź, która odnosi się do Zarządu Regionu i dotyczy zainicjowania kontroli wynagrodzeń w Spółce "Lewan" oraz dostarczenia Państwowej Inspekcji Pracy sfalszowanego wykazu płac, to rewidujący stwierdza, że "sformułowania te nie zawierają treści znieważającej".

Należy w pełni podzielić powyższe stanowisko autora rewizji nadzwyczajnej. Materiał dowodowy zebrany w sprawie nie daje żadnych podstaw do przypisania oskarżonemu przestępnego znieważenia Zarządu Regionu. Skazanie go za znieważenie Zarządu Regionu jest niesłuszne z następujących powodów.

W świetle okoliczności sprawy wcale nie jest niewątpliwe przypisanie oskarżonemu autorstwa wypowiedzi, które uznano za podstawę skazania go za znieważenie Zarządu Regionu.

Oskarżony nie przyznał się, by to on był autorem tych wypowiedzi /k. 8, 100v., 103v. i 104/, a sprawa auterstwa tych wypowiedzi nie rysuje się bynajmniej jasno także w świetle zeznań świadków Edwarda Szczygła /k. 101/, Stanisławy Krauz /k. 102v./, Lucjana Kabacińskiego /k. 103v./ i Andrzeja Kowalskiego /k.159/. Pewne jest, że oskarżony był autorem następującej wypowiedzi: "można być niewinnym, a jakieś palanty - tylko dlatego, że są z "Solidarności" - mogą w prasie, radiu i telewizji okrzyknąć cię złodziejem" /k. 5, 8 i 110/. Oczywiście jest jednak, że określenie "palanty" nie odnosi się w tym kontekście ani do NSZZ "Solidarność" jako związku zawodowego, ani też do Zarządu Regionu. Nie ono zresztą stanowiło podstawę skazania oskarżonego za zniewagę Zarządu Regionu /vide: uzasadnienie wyroku Sądu Wojewódzkiego - k. 206/.

Bez wątplenia błędne jest ustalenie, że zawarte w omawianych wypowiedziach zarzuty odnosiły się do Zarządu Regionu jako takiego. Poza zarzutem co do przekazania Państwowej Inspekcji Pracy sfałszowanej listy płac pozostałe zarzuty odnoszą się wyraźnie i niewątpliwie do konkretnych osób z Zarządu Regionu, a mianowicie do Alojzego Pietrzyka i Lucjana Kabacińskiego /k. 3 i n./. Jest faktem, że Alojzy Pietrzyk oświadczył, iż zażalenie go "odbiera również jako znieważenie Związku" /k. 158/. W żadnym jednak razie nie można podzielić stanowiska Sądów orzekających w sprawie, że wypowiedź dotycząca konkretnej osoby /członka organu państwowego itp./ może być uznana za znieważenie instytucji /organu państwowego, organizacji politycznej, związku zawodowego itp./ w rozumieniu sprzężonym z przepisem art. 237 kk.

Przepis art. 237 kk służy karnoprawnej ochronie godności instytucji /organu państwowego itp./ jako takiej, a nie ochronie godności poszczególnych osób wchodzących w skład danej instytucji; ochronę godności takich osób zapewnia przepis art. 181 § 1 kk.

Nie można więc uznać, że zarzuty wobec Alojzego Pietrzyka stanowiły "zniewagę Związku Zawodowego". Stwierdzenie to usuwa zresztą potrzebę bliższego ustosunkowania się do sprzeczności, leżącej u podstaw rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Rejonowy, polegającej zaś na tym, że Sąd uznał, iż zarzuty wobec Alojzego Pietrzyka stanowią podstawę skazania eskarżonego za przestępstwo z art. 237 kk, a zarazem umorzył postępowanie w sprawie odpowiedzialności karnej eskarżonego za rozgłaszanie tych zarzutów /vide: postanowienie z dnia 17 lutego 1992 r. - k. 183/. Postępowanie karne można umorzyć jedynie w sprawie o określony czyn przestępny, natomiast nie można tego uozynić - tylko i wyłącznie - co do kwalifikacji prawnej tego czynu. Gdyby więc nawet uznać, że czyn polegający na rozgłaszaniu nieprawdziwych zarzutów wyczerpuje znamiona z art. 178 § 2 i - zarazem - z art. 237 kk, to znaczyłoby to tylko tyle, iż w rachubę wchodzi kumulatywna kwalifikacja prawna tego czynu /art. 10 § 2 kk/, a nie osobliwe "rozdwójnienie" jednego i tego samego czynu. Rzecz jasna, obowiązująca ustawa nie dopuszcza w ogóle możliwości jednoczesnego skazania za określony czyn i umorzenia postępowania w sprawie o ten czyn.

Gdyby istniały podstawy do przyjęcia, że oskarżony rozgłaszał zarzut, iż Zarząd Regionu dostarczył Państwowej Inspekcji Pracy sfałszowaną listę płac, i że zarzut ten jest nieprawdziwy, to i tak nie można by uznać, iż oskarżony znieważył Zarząd Regionu. W pełni trafny jest pogląd rewidującego, że analiza wypowiedzi zawierającej ten zarzut nie uzasadnia bynajmniej ustalenia, iż wypowiedź ta w ogóle kogokolwiek "znieważa".

Sądy orzekające w sprawie przyjęły, że zniesławienie lub oszczerstwo dokonane wobec instytucji /organu państwowego itp/ stanowi zarazem znieważenie tej instytucji. Jest to pogląd błędny. U jego podstaw leży zresztą mieszanie kategorii pojęciowych, przejawiające się między innymi w stwierdzeniu, że art.178 § 2 kk dotyczy jakoby "zniewagi" /vide: uzasadnienie wyroku Sądu Wojewódzkiego - k. 206/.

Wypowiedź będąca zniesławieniem /oszczerstwem/ może stanowić zarazem zniewagę. Może, ale nie musi. Do uznania bowiem, że wypowiedź stanowiąca zniesławienie wyczerpuje także znamiona czynu polegającego na znieważeniu osoby /instytucji/, nie wystarcza sama przez się nieprawdziwość zawartego w niej zarzutu. Istotne w tej mierze jest to, czy taka wypowiedź - ze względu na formę podniesienia lub rozgłoszenia zarzutu - stanowi okazanie pogardy wobec danej osoby /instytucji/, czy zatem uwłacza ona godności tej osoby /instytucji/ ze względu na użycie wobec niej obelżywych słów, inwektyw lub epitetów. Jeżeli określona wypowiedź nie stanowi przejawu pogardy wobec osoby /instytucji/, to sama przez się nieprawdziwość zawartego w niej zarzutu nie uzasadnia uznania jej za

zniewagę.

Zniesławienie instytucji nie stanowi - samo przez się - znieważenia tej instytucji. Termin "znieważa" ma takie samo znaczenie /i zakres/ we wszystkich przepisach, w których określa on czyn zabroniony. Także w kontekście art. 237 kk oznacza on takie i tylko takie zachowanie, które według określonych przez normy kulturowe-obyczajowe i powszechnie przyjętych ocen stanowi wyraz pogardy. Znieważenie instytucji /organu państwowego itp./ zachodzi zatem wtedy, gdy sprawca swoim zachowaniem okazuje pogardę wobec tej instytucji, gdy uwłacza godności tej instytucji przez użycie wobec niej inwektyw, obelg, epitetów, obelżywych słów bądź gestów. Natomiast nieprawdziwy zarzut podniesiony lub rozgłaszany wobec instytucji nie stanowi znieważenia tej instytucji, jeżeli forma jego podniesienia lub rozgłoszenia nie uzasadnia ustalenia, że sprawca okazał zarazem pogardę wobec tej instytucji.

Jak z tego wynika, u podstaw skazania oskarżonego za rzekome znieważenie Zarządu Regionu leżą nie tylko błędne ustalenia faktyczne, ale również obraza przepisu art. 237 kk, polegająca na bezzasadnym uznaniu, że czyn określony w tym przepisie można jakoby popełnić także wtedy, gdy zachowanie sprawcy wcale nie stanowi okazania pogardy wobec instytucji /organu państwowego itp./.

Należy stwierdzić, że zasadnicze zastrzeżenia nasuwa również skazanie oskarżonego za to, iż "znieważył Wojewodę Katowickiego zarzucając, że postępuje on tendencyjnie i niepraworządnie".

Niejasna jest w ogóle podstawa ustalenia, że na łamach "Głosu Wodzisławia" zarzucono Wojewódzie, iż "postępuje on tendencyjnie i niepraworządnie". Wprawdzie Wojewoda Katowicki Wojciech Czech zeznał, że "tam były sformułowania, które sugerowały niepraworządne metody mojego postępowania" /k. 158/, ale w rzeczywistości na łamach "Głosu Wodzisławia" Wojewody dotyczy jedynie twierdzenie, iż jest on "przeciwko Lewandowskiemu" /k. 5/, tudzież supozycja, że to między innymi Wojewoda wydał "odgórne dyspozycje" przeciwko Henrykowi Lewandowskiemu /k. 5v/.

Nader istotny jest fakt, że żadna z tych dwóch - jednozdaniowych - wypowiedzi, które w ogóle dotyczą Wojewody, nie zawiera słów obelżywych, epitetów czy inwektyw. Niepodobna się w nich dopatrzeć treści obraźliwych, uwiązujących godności organu państwowego. Jest prawdą, że Wojciech Czech oświadczył, iż "nawet przypuszczenie /.../ że jest on przeciwko Prezydentowi Lewandowskiemu, jest dla niego obraźliwe" /k. 159/. Odwołując się do tego oświadczenia, Sąd Rejonowy uznał, że wypowiedzi dotyczące Wojewody Katowickiego zawierają nieprawdziwe zarzuty i dlatego stanowią czyn z art. 237 kk /k. 177 i 179/. Nie można podzielić tego stanowiska.

Przewidując karalność "znieważenia" osoby lub instytucji, prawo karne chroni "godność" człowieka /instytucji/, pojmowaną w sposób subiektywizowany, określony przez powszechnie przyjęte normy kulturowo-obyczajowe. Rzeczowe kryterium ocen w tym względzie stanowią zatem normy społeczne, a nie subiektywne zniechanie o sobie /indywidualne odczucie własnej godności/ określonej osoby,

które z oczywistych względów może być określone przez nadwrażliwość czy nadmierne wyobrażenie o swojej godności.

Wypowiedzi dotyczące Wojewody Katowickiego nie zawierają epitetów, inwektyw czy słów obelżywych. Brak jest więc rzeczowych podstaw do uznania, że stanowią one znieważenie Wojewody jako organu państwowego. Ze wskazanych wyżej względów w tym zakresie całkowicie irrelevantne jest to, że Wojciech Czech czuje się "obrażony" dotyczącymi go wypowiedziami. Okoliczności sprawy uzasadniają uznanie zarzutów zawartych w tych wypowiedziach za nieprawdziwe. Jednakże sama przez się nieprawdziwość zarzutów dotyczących Wojewody Katowickiego nie uzasadnia bynajmniej stwierdzenia popełnienia przestępstwa określonego w przepisie art. 237 kk.

Analiza okoliczności sprawy prowadzi do wniosku, że całkowicie trafne jest stanowisko rewidującego, według którego ustalenia dotyczące przypisania oskarżonemu czynu z art. 178 § 2 kk zawierają wiele luk i błędów. W poważnym stopniu jest to następstwem faktu, że ustalenia te opierają się jedynie na części materiału dowodowego. Wykazano już wyżej, że chodzi także o to, iż Sąd Rejonowy zaniechał przeprowadzenia z urzędu dowodów nieodzownych dla pełnego wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy. Należy ponadto podkreślić, że Sąd Rejonowy nie ustosunkował się w ogóle do niektórych dowodów, w związku z czym nie wiadomo, dlaczego pominął je w sferze dokonywania ustaleń faktycznych. Li tylko tytułem przykładu warto zaznaczyć, że Sąd Rejonowy przeszedł do porządku nad

zeznaniami świadka Andrzeja Kowalskiego /k. 159 i 159v./, chociaż mają one znaczenie w związku z ustaleniami dotyczącymi celu rozgłaszania zarzutów stawianych pokrzywdzonym. To samo dotyczy istotnych fragmentów zeznań świadków Jerzego Kubisa /k. 139 i 139v./, Stefana Jaworskiego /k. 140/ i Heleny Brzezik /k. 140v./, a przecież wypowiedzi tych świadków odnoszące się do treści wniosku Zarządu Regionu o przeprowadzenie kontroli wynagrodzeń w Spółce "Lewan" - w sytuacji, gdy świadek Alojzy Pietrzyk nie pamięta, jakie sformułowania były w nim zawarte /k. 158v./ - mają istotne znaczenie dla ustaleń związanych z zarzutem przekazania Państwowej Inspekcji Pracy sfałszowanego wykazu płac.

Z oczywistych względów nie jest celowe szczegółowe omawianie wszystkich wadliwości w zakresie wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy o czyn z art. 178 § 2 kk. Kierując się jednak troską o należyte rozpoznanie tej sprawy, Sąd Najwyższy uważa za nieodzowne podkreślenie następujących okoliczności.

Wątpliwości nasuwa stanowisko, że rozmaite wypowiedzi zawierające różne zarzuty odniesione do różnych osób stanowią jeden czyn. Sąd Rejonowy powołał się wprawdzie ogólnie na pogląd Sądu Najwyższego /wyrażony w uchwale z dnia 18 września 1982 r. VI KZP 10/82, OSNKW 1983, z. 1-2, poz. 3/, ale pogląd ten dotyczy sytuacji, gdy sprawca podnosi lub rozgłasza zarzut ce do postępowania lub własności "grupy osób", a zatem łącznie - niejako "zbierczo" - kieruje zarzuty przeciwko pewnemu zespołowi ludzi. W niniejszej sprawie zaś chodzi o układ, w którym osłkiem różne zarzuty dotyczą indywidualnie i odrębnie poszczególnych osób. Zarzuty podniesione przecież nie w jednej, a w różnych wypowiedziach, nie łącznie pod adresem "grupy osób", lecz konkretnie i w sposób zindywidualizowany

wobec poszczególnych pokrzywdzonych. Mało przekonujące jest zatem traktowanie tych pokrzywdzonych jako "grupy", połączonej jakoby "wspólnym celem" /k. 178/. Stanowisko Sądu Rejonowego w tej kwestii nie jest zresztą konsekwentne. Jeżeli w rachubę wchodzi istotnie jeden czyn popełniony wobec "grupy osób", to nie wolno przecie wyodrębnić z niego "czynów" dotyczących poszczególnych osób należących do tej grupy. Tymczasem Sąd Rejonowy - postanowieniem z dnia 17 lutego 1992 r. /k. 183/ - uchylił postępowanie w sprawie "o czyny z art. 178 § 2 kk odnośnie pokrzywdzonych Alojzego Pietrzyka i Leszka Pietrowskiego".

Ze względów, o których była już wyżej mowa, wątpliwości nasuwa przypisanie oskarżonemu autorstwa wszystkich wypowiedzi stanowiących przedmiot osądu w sprawie o przestępstwo z art. 178 § 2 kk. Trudno doprawdy uznać za przekonujące wywody Sądu Rejonowego dotyczące tej kwestii /k. 178/.

Spore wątpliwości nasuwają również ustalenia co do nieprawdziwości zarzutów stawianych pokrzywdzonym. W odniesieniu bowiem do niektórych zarzutów nie przeprowadzone dostępnych dowodów. Ustalenia zaś dotyczące pewnych zarzutów nie mają oparcia w materiale dowodowym i nie zostały rzeczowo uzasadnione.

Poważne zastrzeżenia wywołuje ustalenie, że celem zarzutów rozgłaszanych na łamach "Głosu Wodzisławia" było poniżenie pokrzywdzonych. Wątpliwą podstawę tego ustalenia stanowi odwołanie się do subiektywnych odczuć pokrzywdzonych /k. 176v./

Istotny jest ponadto fakt, że ustalenia w tym zakresie oparto na materiale wyrwanym z kontekstu, uwzględniono bowiem jedynie treść wypowiedzi zawierających określone zarzuty, zignorowano zaś okoliczność, iż podstawą i przedmiotem tych zarzutów były określone dokumenty i działania skierowane przeciwko Henrykowi Lewandowskiemu.

Należy stwierdzić, że zupełnie szczególne znaczenie ma wadliwość rozstrzygnięcia skazującego oskarżonego za czyn z art. 178 § 2 kk polegająca na tym, iż w sprawie w ogóle nie ustalono, czy oskarżony miał świadomość nieprawdziwości rozgłaszanych zarzutów. W świetle brzmienia przepisu art. 178 § 2 kk warunkiem sine qua non wydania wyroku skazującego za przestępstwo określone w tym przepisie jest ustalenie, że sprawca wyczerpał swoim czynem następujące znamiona: 1/ podniósł lub rozgłosił nieprawdziwy zarzut, 2/ uczynił to ze świadomością tego, iż zarzut jest nieprawdziwy, 3/ uczynił to w celu poniżenia pokrzywdzonego lub naruszenia go na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności.

W sprawie nie udowodniono tego, że oskarżony wiedział, iż zarzuty są nieprawdziwe. Sądy orzekające w niniejszej sprawie "zredukowały" w ogóle problem podstaw skazania za czyn z art. 178 § 2 kk do dwóch elementów, a mianowicie nieprawdziwości zarzutów oraz chęci poniżenia pokrzywdzonych. W istocie bowiem przeszły całkowicie do porządku nad koniecznością dokonania ustaleń co do podmiotowej strony czynu, tj. świadomości sprawcy.

Sąd Rejonowy - mimo znamiennego "sygnału", zawartego w zeznaniach Leszka Piotrowskiego /oskarżony "mógł się opierać na cudzych informacjach i działać w dobrej wierze" - k. 99v./ - w ogóle

nie dostrzegł potrzeby rozważenia i ustalenia tego, czy oskarżony wiedział o nieprawdziwości zarzutów. A przecież świadek Jerzy Mikusek wyraźnie zeznał, że to on był źródłem informacji stanowiących podstawę zarzutów dotyczących Andrzeja Wyczynka /k. 159v. i 160/. Rzecz jasna, Sąd Rejonowy mógł uznać te zarzuty za nieprawdziwe. Z całą pewnością jednak nie powinien był przejść do porządku nad tym, że oskarżony mógł uwierzyć w informacje uzyskane od Jerzego Mikuska, że zatem mógł być przeświadczony o prawdziwości zarzutów stawianych Andrzejowi Wyczynkowi.

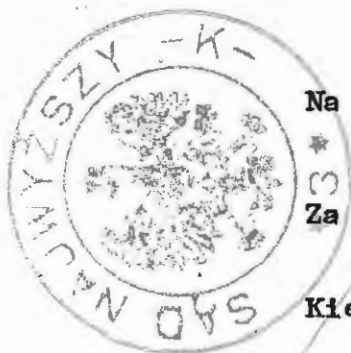
Nie inaczej postąpił w tym względzie Sąd Wojewódzki. W rewizji obrońców podniesiono między innymi, że skazanie oskarżonego z art. 178 § 2 kk jest niesłuszne, albowiem oskarżony był przekonany o prawdziwości zarzutów /k. 189/. Sąd Wojewódzki nie podzielił tego stanowiska. Najpierw bowiem apodyktycznie stwierdził, że "nie sposób przyjąć, iż oskarżony /.../ działał w subiektywnym przekonaniu o prawdziwości stawianych zarzutów" /k. 206/. Następnie zaś - odwoławszy się do uznania tych zarzutów za nieprawdziwe przez Sąd Rejonowy - wywiódł, co następuje: "W tej sytuacji nie sposób przyjąć twierdzeń rewizji, że oskarżony miał subiektywne przekonanie o prawdziwości zarzutów" /k. 206v./. A przecież wcale nie jest tak, by głoszący nieprawdę zawsze wiedział, że głosi nieprawdę!

Jak z tego wszystkiego wynika, skazanie oskarżonego Ryszarda Zajaca za przestępstwo z art. 178 § 2 kk nasuwa - w świetle stwierdzonych wyżej istotnych uchybień - zasadnicze wątpliwości. Po pierwsze bowiem, nie jest

bynajmniej niewątpliwe, że zarzuty dotyczące różnych osób są rzeczywiście nieprawdziwe. Po drugie zaś, zebrane dowody nie dają dostatecznych podstaw do ustalenia, że oskarżony rozgłaszał owe zarzuty ze świadomością ich nieprawdziwości. Po trzecie wreszcie, poważne wątpliwości budzi także ustalenie, że oskarżony działał w celu poniżenia pokrzywdzonych.

Przeprowadzone rozważania wykazały, że zaskarżone wyroki dotknięte są wieloma poważnymi uchybieniami. W sprawie doszło bowiem zarówno do wielu istotnych naruszeń przepisów postępowania, jak i do obrazy prawa materialnego, jak też - wreszcie - do poważnych nieprawidłowości w sferze przeprowadzania dowodów i dokonywania ustaleń faktycznych. Oczywista jest zatem potrzeba uchylecia zaskarżonych wyroków w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Mając to wszystko na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.



Na oryginale właściwe podpisy

Za zgodność:

Kierownik Sekretariatu Wydziału SN